Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

# GŁOS NARODU

Nr. 121. — ROK XLII.

SOBOTA 4 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . | 5· zł. | 4·50 zł. | 5. zł. | 8· zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## List Ks. Metropolity Sapiehy

### do Archidiec. Instyt. Akcji Kat.

W czasie audjencji, jaką mieliśmy zaszczyt otrzymać u Ojca św. przed paru tygodniami, dotknął On również swego wielkiego dzieła, Akcji Katolickiej, które otacza zawsze tak wielką troskliwością. Padły z ust Papieża tak zasadnicze wskazówki, że nie możemy nie podzielić się niemi z Wami, którzy tak gorliwie pracujecie na tem polu, w tem apostolstwie Chrystusowem.

Najpierw Ojciec św. mówił, jak **organizacja Akcji Katolickiej winna być prostą i łatwą**, bez balastu zbytecznych przepisów statutowych, któreby mogły utrudniać i na drugi plan sprowadzać jej działalność ideową, oraz **przestrzegał przed przeładowaniem formami organizacyjnemi**. Papież dobrze rozumie, jak byłoby niekorzystnem dla Akcji Katolickiej, gdyby chciano w innych krajach niewolniczo naśladować formy organizacyjne, jakie jej nadano we Włoszech odnoszące się do tamtejszych stosunków. **Każdy kraj, powiada, winien wyrobić sobie swój swoisty typ organizacyjny, odpowiadający najlepiej miejscowym warunkom i potrzebom.**

Wreszcie podniósł Ojciec św. tak bardzo ważny moment mający podstawowe znaczenie dla rezultatów Akcji Kat., a u nas często niedoceniany, mianowicie stawia jako zasadę **działalności jej „non unificare sed unire"** — czyli łączyć we wspólnym wysiłku, wciągać wszystkie siły i organizacje katolickie do osiągnięcia wielkich celów, jakie Akcja Katolicka ma dokonać, lecz nie przerabiać wszystkiego na jedną modłę organizacyjną. Tu podkreślił znaczenie stowarzyszeń pomocniczych, pracujących wedle swych osobnych prawideł, a złączonych przez A. K. w wielkich linjach i stosujących się do jej zasadniczych wskazówek i celów ogólnych. Wymienione wskazówki, które zresztą są powtórzeniem tylokrotnych wypowiedzeń papieskich w tej sprawie, dla nas przez swą bezpośredniość mają tem większe znaczenie. Były one też dla Nas powodem serdecznej radości, gdyż przekonały Nas, że u Nas Akcja Katolicka postępowała dotychczas należycie, a słowa Ojca św. są zatwierdzeniem programu, jakiego trzymaliśmy się w Naszej diecezji.

Ufamy przeto, że otrzymawszy tak znamienne wskazówki z ust samej Głowy Kościoła, wszyscy pracujący w naszej Akcji Katolickiej z tym większym zapałem i pewnością będą dalej działać, będą umieli łączyć wszystkie usiłowania, wspierać je i z niemi współpracować, by przez nich Chrystus był chwalony i królował.

Posyłając te słowa Naszemu Instytutowi Diecezjalnemu jakoteż Radom dekanalnym i parafjalnym z uznaniem dotychczasowej pracy gorliwej i roztropnej łączymy serdeczne pozdrowienia i arcypasterskie błogosławieństwo".

Dan w Krakowie dn. 30. IV. 1935 r.

*† Adam Stefan*
Ks. Arcybiskup Krakowski.

## Poprawa pogody.

**Warszawa**, 3. 5. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 3-go maja 1935 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej: **Już prawie cała Polska miała dziś popołudniu pogodę na ogół słoneczną**, miejscami jednak w Małopolsce, kieleckiem, łódzkiem i suwalskiem utrzymywało się jeszcze zachmurzenie duże, a w górach notowano przelotny deszcz. Temperatura w porównaniu z dniem wczorajszym nieco wzrosła i o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Czerwonym Borze, 4 w Warszawie i Zakopanem, 5 w Brześciu n. Bugiem i Grodnie, 6 w Łodzi i Lwowie, 7 w Kielcach i Łucku, 8 w Katowicach i Przemyślu, 9 w Gdyni i Toruniu, 10 w Poznaniu i Wilnie i 11 na Helu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4-go maja 1935 r.: **Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Nocą miejscami przymrozki, głównie na wschodzie i w górach**, w dzień większy wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

—ooo—

## Pakt francusko-sowiecki podpisany.

**Paryż**, 3 maja. (PAT). Ambasador Potiomkin przybył do urzędu spraw zagr. na Quai d' Orsay w czwartek o godzinie 18.30 towarzyszył mu radca ambasady sowieckiej w Paryżu Okolin. **Niezwłocznie obaj dyplomaci zostali zaproszeni do gabinetu min. Lavala, gdzie nastąpiło podpisanie paktu francusko-sowieckiego.**

### Laval i Potiomkin o pakcie.

**Paryż**, 3 maja (PAT). Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy min. Laval przyjął przedstawicieli prasy, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Śpieszę wyrazić me zadowolenie w chwili, kiedyśmy właśnie podpisali akt, który uświęca szczęśliwy wynik naszych rokowań. Mieliśmy tylko jeden cel: **udział naszych obu krajów w organizacji bezpieczeństwa w Europie.** Dlatego chętnie pozostaliśmy w ramach Ligi Narodów, jak również od początku naszych pertraktacyj mieliśmy tylko jedną troskę, **niewykluczanie żadnego kraju z naszego przedsięwzięcia dyplomatycznego.** Pracowaliśmy dla pokoju.

Po przemówieniu min. Lavala zabrał głos ambasador Potiomkin, który złożył następującą deklarację:

Jestem bardzo szczęśliwy, iż położyłem mój podpis pod dokumentem, który stwarza **nowy etap w stosunkach francusko-sowieckich.** Traktat pomocy zawarty między Związkiem Sowieckim a Francją w ramach Ligi Narodów nie ogranicza się tylko do konsolidacji węzłów, łączących oba nasze kraje. Ma on znaczenie bardziej ogólne. Słusznie można uważać, iż przyczynia się on w bardzo doniosły sposób do organizacji bezpieczeństwa europejskiego. Znaczy to, iż przedsięwzięcie to nie jest skierowane przeciwko żadnemu krajowi. **Przeciwnie mój rząd w dalszym ciągu uważa, iż zobowiązania traktatu podpisanego w dniu dzisiejszym mogą i winny rozciągać się na większą liczbę krajów, szczerze przywiązanych do sprawy pokoju.**

## 3 Maja w Warszawie.

PREZYDENT RZPLTEJ, RZĄD, KORPUS DYPLOMATYCZNY NA NABOŻEŃSTWIE W KATEDRZE.

**Warszawa**, 3. 5. (PAT). W dniu święta narodowego 3-go maja stolica przybrała odświętny wygląd. Gmachy państwowe i domy prywatne zostały udekorowane flagami o barwach narodowych. O godz. 10 rano w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzpltej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu in corpore z p. premjerem Walerym Sławkiem, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny z ks. nuncjuszem Marmaggim na czele, prezes N. I. K. gen. Krzemieński i inni dostojnicy.

W stallach zasiadło wyższe duchowieństwo, świątynię wypełniły tłumy publiczności. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Z okazji dzisiejszego święta narodowego zostały odprawione również uroczyste nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

—ooo—

## Anglja wobec paktu.

**Londyn**, 3. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi: Wczoraj w Izbie Gmin w odpowiedzi na zapytanie Herberta Samuela, który żądał wyjaśnień co do zobowiązań brytyjskich, wypływających z Locarna po podpisaniu paktu francusko-sowieckiego sir John Simon oświadczył:

Przypuśćmy, że pomiędzy ZSRR a Niemcami wynika zatarg i przypuśćmy, że Francja idzie z pomocą ZSRR, wkraczając do Niemiec. Zachodzi pytanie, czy pociąga to za sobą automatycznie pomoc W. Brytanji dla Niemiec? **Odpowiedź na to pytanie jest przecząca.** Jeżeli Niemcy zaatakują ZSRR i Francja pospieszy Sowietom z pomocą, atakując Niemcy — **Locarno nie zobowiązuje W. Brytanji również i w tym wypadku do przyjścia z pomocą Niemcom.**

Wszystkie postanowienia paktu francusko-sowieckiego są podporządkowane wymaganiom traktatu locarneńskiego, a przeto **zobowiązania brytyjskie nic a nic nie wzrosną w stosunku do tych, które wynikały z paktu locarneńskiego.**

## Legjon Młodych próbuje się ratować.

ORGANIZACJA WIELKOPOLSKA L. M. WESZŁA W STADJUM LIKWIDACJI.

Legjon Młodych, zagrożony w swem istnieniu wobec znanego kroku jego senjorów warszawskich, próbuje ratować swe położenie. **W niedzielę 5 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej L. M.**, która rozważy, jak Legjon Młodych ma się ustosunkować do afrontu, jaki go spotkał przez ogłoszoną przed Wielkanocą deklarację senjorów warszawskich z pp. Sławkiem i Jędrzejewiczem na czele. Prawdopodobnie w dniu 10 maja odbędzie się kongres Legjonu Młodych. Tymczasem jednak **rozpoczęła się już likwidacja niektórych oddziałów Legjonu Młodych.** Likwiduje się mianowicie organizacja wielkopolska Legjonu, gdyż wobec braku funduszów i poparcia kierowników obozu rządowego, trudno będzie organizację **utrzymać**. Organ wielkopolski Legjonu Młodych „Przegląd Polski" przestał już wychodzić.

Organ Legjonu Młodych we Lwowie „Znicz" oświadcza, **że Legjon nie może przyjąć warunków postawionych mu przez kierownictwo B. B.**, ubolewa nad postąpieniem senjorów warszawskich, pociesza się tem, że marsz. Świtalski ustosunkował się inaczej do organizacji niż pp. Sławek i Jędrzejewicz i daje do zrozumienia, że gen. Rydz-Śmigły nie solidaryzuje się z tymi senjorami, którzy ogłosili ów list otwarty.



### POWSTAŃCY ŚLĄSCY W ROCZNICĘ III-GO POWSTANIA.

**Katowice**, 3. 5. W dniu wczorajszym, jako w 14-ą rocznicę III-go powstania śląskiego, **odbyła się w Katowicach na Rynku w późnych godzinach wieczornych wielka manifestacja powstańców śląskich.**

## Co powiedział Hitler min. Simonowi o zbrojeniach lotniczych.

O zbrojeniach lotniczych Simon powiedział: Rząd brytyjski był poinformowany że wspomniana przez kanclerza Hitlera równość sił lotniczych niemieckich i brytyjskich oznacza, **iż pierwszolinjowe siły lotnicze niemieckie wynoszą mniej więcej około 800 do 850 samolotów, nie licząc jednostek pomocniczych i specjalnej rezerwy, ale wliczając do sił brytyjskich samoloty znajdujące się poza Europą.**

W czasie naszych rozmów berlińskich z kanclerzem Hitlerem **zdawało się że na tem polega całkowity plan Niemiec, a nie początek stopniowej rozbudowy lotnictwa.** Kanclerz Hitler, jak zdawało się nam, chciał nam dać do zrozumienia, że byłoby niesłusznem wysuwać pewne żądania, a potem je zwiększać i wysuwać nowe zagadnienia.

Wreszcie Simon wspomniał, że gdy zapytał wówczas kanclerza Hitlera, **czy Niemcy wrócą do Ligi Narodów otrzymał na to odpowiedź pod wielu względami rozczarowującą.**

———ooooo———

## Trzęsienie ziemi na Kaukazie pochłonęło 200 ofiar.

**Ankara**, 3 maja (PAT.) Według doniesień podprefektury w Digor, (poł. Kaukaz) ofiarami środowego trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i około 500 rannych. W wielu miejscach potworzyły się głębokie szczeliny, utrudniające komunikację. Wstrząsy powtarzają się ciągle z pewnemi przerwami.

———ooooo———

## Nietylko Polska miała śniegi.

**Budapeszt** 3 maja (PAT) W nocy z środy na czwartek zanotowano w całym kraju **nie zwykle o tej porze roku silne mrozy, dochodzące** w niektórych okolicach do 5 stopni poniżej zera. **W północnej części kraju spadł wczoraj śnieg pokrywając ziemię warstwą 2 do 3 cm.** Mrozy wyrządziły na polach i w ogrodach owocowych znaczne szkody.

**Białogród** 3 maja. (PAT) Fala silnych mrozów ogarnęła, niektóre części kraju a głównie **Czarnogórę i Bośnię**, gdzie spadły obfite śniegi.

# Co słychać w Krakowie.

**MAJ:**

**Sobota** 4: Znalezienie św. Krzyża, Florjana m., Moniki wd.
Wschód słońca 4.14, zachód 18.59.
Długość dnia 14 godzin i 45 min.

**Niedziela 5: 2 po Wielk.** Piusa V. pap.
Wschód słońca 4.12, zachód 19.01.
Długość dnia 14 godzin i 49 min.

—oo—

**Z OBAWY PRZED ZEMSTĄ USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.** We czwartek wieczór w pobliżu boiska „Olszy", przy ulicy Grzegórzeckiej postrzelił się ciężko w prawą pierś Wł. Pałka, lat 30, z Woli Filipowskiej, pow. Chrzanów. Pałka mieszkał ostatnio u Marjana Radowskiego, pl. Wolnica 2. Onegdaj Pałka skradł Radowskiemu 200 zł. i z obawy przed zemstą usiłował popełnić samobójstwo. Pałkę w stanie ciężkim odwiózł lekarz Pogotowia Ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**SZAJKA ZŁODZIEI SKLEPOWYCH POD KLUCZEM.** Od dłuższego czasu grasowała na terenie Krakowa szajka złodziejska, której specjalnością było okradanie wystaw sklepowych. Obserwacje policji doprowadziły do ujęcia całej szajki, do której należeli: Edward Jakubiec, J. Dzienis, J. Flis, Jan Owsianka, Julj. Janiroz, Fr. Krzekuska i R. Gągolski, wszyscy bez zajęcia. Dwóch z pośród nich liczy zaledwie 17 lat.

—ooo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**POKAZ PRAC Z ZAKRESU HAFTU KOŚCIELNEGO.** Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska (ul. Syrokomli 21) urządza w dniach od 5 do 9 maja bm. w godzinach od 10—18 „Pokaz prac" uczennic z zakresu haftu kościelnego i dekoracyjnego, krawieczyzny, bieliźniarstwa, trykotarstwa i gospodarstwa domowego. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 5 maja o godzinie 12 w południe. Wstęp wolny.

**ZARZĄD GŁÓWNY ZRZESZENIA POLSKICH NAUCZYCIELI GEOGRAFJI,** mający swą siedzibę w Poznaniu, ul. Wjazdowa 3, zamierza zorganizować dla swych członków z całej Polski **wycieczkę geograficzną** na Wileńszczyznę i Polesie w czasie od 2—15 lipca br. Przypuszczalne koszta wycieczki nie przekroczą kwoty 125 zł. — Zgłoszenia kierować należy do Poznania na ręce prof. Uniw. Pozn. dra St. Pawłowskiego, prezesa Zrzeszenia.

—ooo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Sobota: „Marja Stuart" (gośc. wystąpi M. Malicka i Zb. Sawan).

Niedziela popoł.: „Pierwsza sztuka Fanny"; — wieczorem: „Marja Stuart" (gośc. występ M. Malickiej i Zb. Sawana).

Poniedziałek: „Madame Dubarry".

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**ŚWIT:** „Tarzan nieustraszony".
**WANDA:** „Mężowie do wyboru".
**APOLLO:** „Małe kobietki".
**SZTUKA:** „Roześmiane oczy".
**UCIECHA:** „Piotruś".
**SŁONKO:** „Przed maturą" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
**BAGATELA:** Na scenie „Upić się warto" z Leo Fuksem. Na ekranie: „Krzyżowa droga kobiety".
**WANDA:** „Kwiaciarka z Prateru".
**ADRIA:** „Jestem zbiegiem!"
**PROMIEŃ:** „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
**KINO MUZEUM** wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę dwa filmy „Dzielny chłopiec" i „Bohater Arizony".

—ooo—

**GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ I ZBYSZKA SAWANA.** Dzisiaj w sobotę wspaniała tragedja Fryd. Schillera „Marja Stuart", w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego z gościnnym występem artystki Teatru Narodowego w Warszawie Marji Malickiej w roli tytułowej, oraz Zbyszka Sawana w roli Mortimera. W innych rolach biorą udział pp.: Klońska, Tarnowiczówna, Hierowski, Kulakowski, Nowakowski, Woźnik, Wroński i in. „Marja Stuart" powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem. — Jutro popołudniu, po cenach zniżonych, „Pierwsza sztuka Fanny", komedja G. B. Shaw'a, z udziałem naszych gości pp.: Marji Malickiej i Zbyszka Sawana.

**STOW. MŁODYCH MUZYKÓW,** Sławkowska 12, urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 17 audycję muzyki polskiej. Wykonawcą będzie Bolesław Kon. W programie: Szopen, Brzeziński, Hlawiczka, Szymanowski.



# Kraków w 144 rocznicę uchwalenia konstytucji 3-go Maja

Uroczystości związane z uczczeniem 144 rocznicy uchwalenia wiekopomnej konstytucji z 3-go Maja 1791, rozpoczęły się w Krakowie, jak już donosiliśmy, we czwartek wieczorem. W piątek w samą rocznicę, Kraków przybrał odświętny wygląd. Domy, zwłaszcza w śródmieściu, przystrojono bogato chorągwiami o barwach narodowych i miejskich. W mieście ustał wszelki ruch handlowy. O godzinie 9 tłumy publiczności, wraz z reprezentantami władz, podążyły **do katedry Wawelskiej**, na uroczyste nabożeństwo, celebrowane **przez Ks. Metropolitę Sapiehę.** P. wojewodę reprezentował **nacz. Małaszyński,** miasto prez. **Kaplicki.** Przybyli również w imieniu DOK. **gen. Mond,** starostowie **mgr. Pałosz** i **dr. Wnęk, rektor Maziarski** i inni. Po Mszy św. odśpiewano uroczyste **„Te Deum", oraz „Boże coś Polskę".** Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 20 pp. ze sztandarem. Poczty sztandarowe wszystkich pułków stacjonowanych w Krakowie, oraz poczty organizacyj wojskowych i społecznych, wypełniły obok publiczności, wnętrze katedry.

O tej samej porze, nabożeństwa za pomyślność Rzplitej odprawione zostały w **cerkwi grecko-katolickiej św. Norberta i świątyniach innych wyznań. — Nie odbyła się niestety organizowana po inne lata w tym uroczystym dniu, rewja wojskowa.**

Około godziny 11 w różnych punktach miasta koncertowały orkiestry wojskowe i cywilne. — W południe sala Starego Teatru wypełniła się publicznością, która wysłuchała odczytu **pos. Paschalskiego** na temat **„Współczesność i wielkość Konstytucji 1791—1935".**

W porze popołudniowej Tow. Szkoły Ludowej zorganizowało dla młodzieży w sali **„Sokoła" zabawę.**

Teatr Miejski im. Słowackiego wystawił w dniu wczorajszym po południu sztukę Balickiego **„Z żaka król",** wieczorem zaś komedję Korzeniowskiego **„Wąsy i peruka".** Przed przedstawieniem wieczornem okolicznościowe przemówienie wygłosił **pos. B. Pochmarski.**

Przez cały dzień wczorajszy na ulicach miasta i w lokalach publicznych odbywała się **zbiórka** na cele T. S. L. — Osobny program poświęciła również świętu narodowemu radjostacja miejscowa.

—ooo—



## Odczyty.

Sądy i wymiar sprawiedliwości w nowej **Konstytucji.** Staraniem Koła Adwokatów Rzpltej w poniedziałek 6 bm. o godz. 19 w sali Izby Adwokackiej przy ul. Basztowej 8 wygłosi Dr. A. Liebeskind odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

—ooo—

## Jeszcze jeden pomysł oszustów.

(—) Z Londynu donoszą: W jednym z pierwszorzędnych klubów pewien niefortunny gracz znalazł się nagle bez grosza i zmuszony był oznajmić, iż przerywa grę z braku gotówki. Obecny przy tem lord Synmore, zachwycony brylantem na palcu gracza ofiarował mu chęć nabycia tego cacka za 500 funtów. Gracz uśmiechając się boleśnie — oświadczył jednak, że to jest niestety imitacja wartości zaledwie 1 fl. Wśród graczy nie brakło jednak znawców, którzy kamień ten uznali za autentyczny, a w ciągu dalszej rozmowy dystyngowany panicz oznajmił, że w takim razie chyba małżonka wprowadziła go w błąd, ofiarując mu ten sygnet na zaręczyny z wyraźnem zapewnieniem, że to imitacja. Ostatecznie zgodził się oddać pierścień na 500 fl., ale pod warunkiem, że transakcja będzie dokonaną dopiero po nadejściu zezwolenia rodziny.

Sygnet powędrował do rąk „tymczasowego" nabywcy. W kilka dni później przybył zaś rzekomy teść sprzedawcy, oznajmił, że brylant jest istotnie prawdziwy, a określono go w rodzinie jako imitację dla wypróbowania wierności przyszłego zięcia. Skoro jednak teraz zachodzi konieczność sprzedania tego cacka, rodzina godzi się na to. Rzekomy teść pragnął tylko „jeszcze raz zobaczyć" tę pamiątkę rodzinną. Otrzymawszy ją do rąk z „głębokiem" wzruszeniem podniósł pierścień do ust, całując go „serdecznie" na pożegnanie, poczem wręczył go nabywcy.

Już nazajutrz lord Synmore przekonał się jednak, że w posiadaniu jego jest falsyfikat, gdyż „oryginał" znikł w czasie krótkiej chwili pocałunku wraz z rzekomym teściem i zięciem.

Takie transakcje zdarzają się nietylko wśród ciemnych mieszkańców w zaułkach wielkomiejskich, ale także w pierwszorzędnych klubach londyńskich.

—ooo—

**ŚWIĘTO STRAŻACKIE.**

Dzisiaj, w sobotę, w związku z uroczystością św. Florjana, patrona straży ogniowych, odbędzie się w Krakowie tradycyjne święto strażackie, w ramach którego odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża Msza św. Następnie odbędzie się pod Barbakanem defilada oddziałów straży ogniowej, oraz pokaz ćwiczeń.

—ooo—

# Sport.

## Garbarnia — Ł. K. S. 1:0 (1:0)

Wczorajsze spotkanie ligowe z pogromcą Ruchu wygrała Garbarnia zasłużenie, ale w zbyt niskim stosunku, a to wskutek słabej gry ataku i szczęścia bramkarza Ł. K. S. Jedyną bramkę zdobył w 10 minucie pierwszej połowy Riesner. Goście okazali się zespołem dobrym, o wyrównanym poziomie. Przez cały przeciąg gry zaznaczyła się przewaga Garbarni, w której spełniła swe zadanie przedewszystkiem obrona, oraz pomoc, a zwłaszcza bardzo dobry Haliszka. Widzów około 4 tysiące. Sędzia Posner, słaby.

**NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE.**

Wczoraj, w dzień 3-go Maja, odbył się w Krakowie, na trasie około 5.100 m, **narodowy bieg na przełaj. Start i meta znajdowały się** obok parku dr. Jordana. Zwycięzył **Jureczek** (Cracovia) w czasie 18 min. 5 sek., drugi — **Czubak (P. P. W.) 18 min. 19 sek.** Startowało **24** zawodników na 52 zgłoszonych. W biegu niestowarzyszonych pierwszy przybył do mety Machey, drugi Wędzicha.

## Cracovia — Wisła.

Zapowiedź tych zawodów stanowi zawsze dla krakowskich sportowców nielada sensację. Nigdy bowiem nie można odgadnąć wyniku meczu. Słabsza forma Cracovii wykazana na meczu z Pogonią, bynajmniej nie uprawnia nikogo do żywienia nadziei, iż wynik na jej niekorzyść może być już przesądzonym. Owszem przegrana białoczerwonych na meczu z Pogonią uprawnia do wydania sądu, iż mecz niedzielny obu rywali będzie niezwykle emocjonujący i interesujący ze względu na wzmożoną ambicję białoczerwonych, którzy za wszelką cenę będą chcieli się zrehabilitować po niedzielnej porażce.

Wisła natomiast po swoim nagłym udanym tournee na Zachód będzie chciała usprawiedliwić swe zaszczytne wyniki i niewątpliwie ogół sportowców Krakowa zainteresuje jej obecna forma, zwłaszcza, że od ostatniego spotkania w Krakowie (wygrana ze Śląskiem 4:1) upłynęło kilka tygodni. — Wszystko zatem przemawia, iż niedzielny mecz będzie pod względem ilości widzów rekordowym. Początek zawodów o godzinie 16.30 na boisku Wisły. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.



## Humor

**Humor wiedeński.** — Ojcze, co to jest telegraf?
— Wyobraź sobie, że istnieje olbrzymia żmija, której ogon spoczywa w Londynie a głowa w Nowym Jorku. Gdy jej się nastąpi na ogon w Londynie, ugryzie w Nowym Jorku.

**WIEŚ DOSŁOWNIE RODZINNA.**

(—) Wieś Ventosa w półn. Portugalji zasługuje na nazwę wsi „rodzinnej" w dosłownem znaczeniu. Zamieszkują ją mianowicie wyłącznie krewniacy, potomkowie Marji Mattos, wieśniaczki, która niedawno tam zmarła, licząc 86 lat życia. Przed 67 laty wieś ta wogóle jeszcze nie istniała, a początek jej dała wspomniana wieśniaczka, zakupiwszy tam kilkanaście morgów roli, gdzie założyła gospodarstwo. Miała ona 14 dzieci, a umierając zostawiła 59 wnucząt i 82 prawnuków. Wraz z rodzinami swemi stanowią oni ludność tej wsi.

—ooo—

## Przygotowania do podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego.

Nowy Sącz, 3. 5. (PAT). W Grybowie rozpoczęły się przygotowania **do podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego**, który odbędzie się w dniach **8, 9 i 10 czerwca**. Przewidywany jest udział w Kongresie **kilkunastu biskupów**, a ponadto udział biskupa łemkowskiego dra **Maściucha**.

## Miljoner szwedzki ofiarą katastrofy samochodowej.

Na wyspie Seeland w Szwecji pociąg motorowy najechał na przejeździe na samochód, w którym znajdowały się 3 osoby. **Samochód był wleczony przez pociąg na przestrzeni 10 metrów. Trzej pasażerowie zginęli na miejscu.** W samochodzie tym znajdował się **multimiljoner szwedzki** i przedsiębiorca okrętowy oraz **konsul szwedzki** w Melsingforsie, **Erich Sanck**. Lokomotywa uległa wykolejeniu i rozbiciu.

———ooOoo———

## Wybor marszałków na Węgrzech.

**Budapeszt.** (PAT). W obu izbach nowego parlamentu odbył się dziś **wybór** marszałków. Marszałkiem izby posłów wybrany został b. podsekretarz stanu **Sztranyavszky**, wicemarszałkami b. podsekretarz stanu **Kornis** i poseł **Bobory**, wszyscy trzej ze **stronnictwa rządowego**. Marszałkiem izby wyższej wybrano **hr. Bertelana Szechenyi**, wicemarszałkami **Beothy** i barona **Radvanszky**.

## Nierozerwalna przyjaźń Mandżurji z Japonią.

Z Tokjo donoszą: Cesarz Mandżuko ogłosił w dniu dzisiejszym **edykt**, w którym stwierdza, że Mandżuko **związana jest z Japonią nierozerwalnemi węzłami**, które — jak się spodziewa cesarz — będą jeszcze dalej **zacieśnione celem utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie**.

—oOo—

**WYBORY W POLSKIEM STOWARZYSZENIU W WIEDNIU.** W bieżącym miesiącu odbyło się w Wiedniu roczne zebranie Stowarzyszenia chrześcijańskich robotników, robotnic i emerytów „Ojczyzna“ w lokalu własnym w „Domu Polskim“. Prezesem został wybrany jednogłośnie długoletni prezes, rektor kościoła polskiego ze Zgromadzenia księży Zmartwychwstańców **ks. Stanisław Skwierawski.**

**ZNAKOMITY BADACZ RAKA — KONWERTYTĄ! Dr. Alfred Piney,** dyrektor oddziału patologicznego przy londyńskim instytucie rakowym, został przyjętym do Kościoła katolickiego. Dyrektor Piney mimo swego młodego wieku (38 lat) — jest obecnie jedną z największych powag w dziedzinie badań nad rakiem. Jest on członkiem „Royal Medical Society“ i szeregu innych towarzystw naukowych oraz autorem wielu cennych prac naukowych, znanych w całym świecie. (KAP).

**Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**



# Niemcy przeciw rozmowom morskim z Anglią.

## Anglja myśli o rokowaniach z Niemcami.

**Paryż**, 3. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Rząd brytyjski, **jakoby obstaje przy decyzji otwarcia przewidzianych morskich rokowań z Niemcami w drugiej połowie maja.** Dopiero po tych rozmowach rząd brytyjski będzie mógł ocenić, czy należy powołać się na klauzulę traktatu londyńskiego, **upoważniającą rząd do zwiększenia sił morskich, jako środka zapobiegającego naruszeniu obecnej równowagi na morzu, przez państwa nie będące sygnatarjuszami traktatu londyńskiego.**

## Sztab niemiecki za zachowaniem tajemnicy.

**Londyn**, 3. 5. (PAT). „Daily Telegraph“ dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że **niemiecki sztab główny przeciwny jest rozmowom morskim z W. Brytanją, gdyż woli zachować zupełną tajemnicę** w sprawie przygotowań floty niemieckiej.

## Wymiana oficerów między Anglją a Niemcami.



Między armją angielską i niemiecką podjęto dawne dobre przedwojenne stosunki. Na mocy specjalnego układu między obu państwami rozpoczęto wymianę oficerów. Na zdjęciu widzimy oficera niemieckiego, który przybył do szkoły wojskowej w Aldershot w Anglji na przeszkolenie. Żołnierz angielski pręży się przed oficerem niemieckim.

## Radio.

**100 MILJONÓW RADJOSŁUCHACZY W EUROPIE.** Oszałamiający jest wprost zwycięski pochód radjofonji na obu półkulach. Przeglądając statystykę Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, orjentujemy się dopiero, jak olbrzymia jest armja radjosłuchaczy w strefie europejskiej. Do strefy tej zaliczono w statystyce całą Europę, Islandję, południowe wybrzeże morza Śródziemnego, Palestynę, Lewant oraz Rosję do 40° na Wschód. Dowiadujemy się więc, że tylko w tej części naszego globu prawie **24 miljony mieszkań zaopatrzone jest w odbiorniki radjowe.** Są to oczywiście tylko odbiorniki zarejestrowane. Jeżeli doliczymy do tego skromny procent odbiorników radjopajęczarskich, to osiągniemy sumę 25 miljonów mieszkań, korzystających z dobrodziejstw radja. Jeżeli cyfrę tę pomnożymy przez 4 (praktyka wykazała, iż z jednego odbiornika korzysta przeciętnie 4 osoby), to liczbę radjosłuchaczy europejskich określić trzeba cyfrą 100 miljonów.

**KONCERT ŻAB I SŁOWIKÓW.** Wiosna, która objęła w swe posiadanie wszystkie niemal dziedziny naszego życia nie ominęła oczywiście i radja. Szereg audycyj i reportaży ma na sobie wybitne jej piętno. Przejawia się ono w szerokiem uwzględnieniu tematów związanych z krajoznawstwem i turystyką. W ciągu maja usłyszymy cztery takie krajoznawcze wędrówki mikrofonu, które przeniosą nas daleko poza duszne mury miasta. I tak 16 maja odbędziemy wędrówkę po „nizinie mazowieckiej“. Już następnego dnia, bo 17 maja wybierzemy się „na Polesie“, by nazajutrz (18-go maja) odbyć krótką wycieczkę „w góry“, na którą zaprasza rozgłośnia krakowska. Ostatnim z tych reportaży będzie w dniu 19 maja oryginalny koncert—transmisja, w którym wystąpią tylekroć opiewane w literaturze polskiej żaby. Grozi im jednak konkurencja ze strony niemniej utalentowanych artystów, a mianowicie słowików, które również zgłosiły gotowość wystąpienia przed mikrofonem.

**„CZŁOWIEK-CZŁOWIEKOWI — WILKIEM“.** Mówiąc o kulturze życia codziennego mamy niewyczerpany zasięg tematów i rozważań palących i aktualnych, z których niejedno było już w tym cyklu poruszane przez radjo. Tym razem w dniu 5-ym maja o godz. 17.50 p. Irena Lelewel-Friemanowa zastanowi się w pogadance pt. „Człowiek-człowiekowi — wilkiem“ nad wzajemną wrogością, tak często spotykaną pośród ludzi. Tego rodzaju negatywne nastawienie w społeczeństwie opóźnia postęp naszej kultury, stwarza w społeczeństwie rozrost egoizmu i uniemożliwia harmonijne zbiorowe współżycie obywateli.

——oOo——

## Programy stacyj radjowych.

**Poniedziałek, dnia 6-go maja 1935.**

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 6.30 [illegible] Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8.05 Audycja dla poborowych z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; g. 12.03 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 15.35 Tr. z Warszawy i Lwowa; 16.45 Płyty; 17 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 18.25 Chwilka społeczna; 18.30 Encyklopedja mówiona; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Recytacje prozy: „Ondraszkowe gody“; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 22 Koncert; 22.15 Transmisje z Warszawy.

**Lwów.** (377.4 m). Godz. 13.05 Koncert z Warszawy i ze Lwowa; 16.30 Lekcja języka niemieckiego; 16.45 „Wieśnianki“ w wyk. chóru „Bojan“; 17 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych w opr. cioci Ady i T. Seredyńskiego; 18.10 Duety cytrowe; 18.30 Feljeton; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 19.15 W słonecznym domu, reportaż.

**Warszawa.** (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50: Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert; 12.45 Jak samej uszyć sukienkę; 12.55 Dziennik południowy; 13.05 Koncert solistów; 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert orkiestry P. R.; 16.30 Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa; 16.45 Płyty, 17: Zagadki muzyczne ze Lwowa; 17.15 Odprawa delegatów Ligi Drogowej; 17.45 Ogólnopolska rezerwa; 18 Przegląd filmowy; 18.10 Duety cytrowe ze Lwowa; 18.25 Chwilka społeczna; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Koncert; 19 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Audycja żołnierska; 20.05 „Róże Madonny“, ballada klasztorna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki; 22 Reportaż z jubil. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V; 22.30 Koncert małej orkiestry; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice.** (395.8 m). Godz. 13.55 Giełda zbożowo-towarowa; 16.30 Opowieść śląska o powstańcu 63 roku, szkic literacki; 18.30 „Było to właśnie wczoraj“, odczyt; 19.45 Koncert K. Szafranka; g. 19.15 III. światowy kongres kynologiczny i I. światowa wystawa psów rasowych w Frankfurcie nad Menem.



# Po drodze.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Cannes, w kwietniu 1935

Niejednokrotnie zdarza się, że to, co nam się uda po drodze zobaczyć lub naszkicować, jest daleko ciekawsze od samego celu podróży, a ponadto ma charakter czegoś nieoczekiwanego, czegoś co podróżny sam zdobywa, już tylko skutkiem swej obecności w danem miejscu.

* ✲ *

Wchodzisz do zwykłego baru i dostrzegasz dwa obrazy na ścianie malowane, tak nowocześnie i dekoracyjnie, że naprawdę miło je oglądać. Temat: dno morskie, trzy ryby złote i srebrne, dwie rośliny z rodziny koralowców, a to wszystko zanurzone w toni wody morskiej. Ale jak malowane.

W innem mieście istnieje zwyczaj umieszczania w cokole domu wody do picia dla piesków. Mała arkada z wodą płynącą na dole i napis (po angielsku). Jak dużo w tym drobiazgu mieści się myśli o wiernym towarzyszu człowieka o jego złej i dobrej doli.

Wreszcie, czyż nie należy pod koniec podróży wspomnieć o tak ogólnie, na każdym kroku i na wszelkich szczeblach społecznych, spotykanej uprzejmości. Grzeczność ta przejawia się w miłej chęci do dopomożenia cudzoziemcowi, chęci zrozumienia go i udzielenia mu odpowiedzi na jego bałamutne nieraz pytania, wystylizowane najczęściej w stylu Olendorfa. Np. konduktor autobusu wyskakuje z wozu, by zapytać się znajomych na drodze, gdy sam nie jest pewien, czy udziela dokładnej odpowiedzi i t. p. Uprzejmość taka — wierzcie mi — ułatwia ogromnie podróż.

* ✲ *

Zwiedzenie pięknych z natury ogrodów i parków prywatnych posiadłości na Riwjerze należy do wyjątkowych przyjemności. Natura stworzyła cuda, a ręka ludzka to i owo, albo psuje albo dodaje. Najważniejsze jednak to przepyszny klimat, dużo słońca i wilgoci, reszta to gust i sztuka ludzka. Pewne parki można oglądać tylko w określonych okresach czasu, za niewielką opłatą, przeznaczoną na cel dobroczynny. W Cap Martin oglądałem szczególnie piękny park nad brzegiem morza, gdzie do wody prowadzą schody z zielonej trawy strzyżonej. Stopnie szerokie, otoczone przebujną zielonością i kwiatami a wszystko na bajecznem tle morza.

* ✲ *

Powyżej Cannes na wzniesieniu około trzysta metrów nad poziom morza wznosi się ogromny budynek sanatorjum, w którem leczy się światłem i ciepłem słońca. Budynek powstał z funduszów Kas Chorych i częściowej pomocy rządu. Gmach ten o trzystu pokojach, z których każdy posiada werandę, wybudowany jest w ten sposób, że każde wyższe piętro cofa się o szerokość werandy i pokoju dolnego, tak, iż żaden pokój górnego piętra nie zaciemnia i nie zabiera światła pokojom dolnym. Pięter jest pięć, zwróconych na południe, a ich stopniowanie czyni zdaleka imponujące wrażenie. Poza sanatorjum urządzono różne pracownie i sale badań, gdyż poza celem sanatoryjnym gmach ten stanowi placówkę naukową. Aparaty notują automatycznie ilość i natężenie słońca dnia, co orjentuje lekarza przy odpowiedniem dawkowaniu ilości godzin naświetlania chorego. Leczy się tu między innemi gruźlicę kości systemem leczenia kombinowanego, przez odpowiednie skupianie promieni świetlnych utrafjoletowych i infraczerwonych według przepisanej recepty. Osiągane wyniki są doskonałe. Rezultaty kontroluje się zapomocą zdjęć rentgenologicznych. Kuracja ta jest długotrwała; pewne choroby leczy się od dwu do czterech lat. Dla członków Kas Chorych całkowite utrzymanie kosztuje dziennie 10 złotych, a dla nieczłonków 13 do 15 zł. z lekarstwami. Urządzenia centralnego ogrzewania, dopływu wody ciepłej i zimnej, łazienek, wentylacyj i t. p., są wyrazem ostatniej sprawności technicznej. Pokoje i sale są w lecie ochładzane.

Trzysta metrów powyżej sanatorjum wybudowano dziwny niewielki budyneczek w kształcie litery duże T. Jest to sławne „solarium“ ruchome. Ruchomych jest tutaj dziesięć kabin, pomieszczonych obok siebie, na poziomej litery T. Na każdym skrzydle po pięć kabin, w środku małe obserwatorjum dla pomiaru ciepła i siły natężenia promieni. Cała kabina jest od frontu oszklona szkłem, przepuszczającem wszystkie promienie. Częściowo są i szyby do otwierania. Solarium może być czynne także i zimą. Łóżko chorego jest wysoko podniesione i zlekka ku pionowi pochylone, ponad nim zaś umieszczone są aparaty, które skupiają i koncentrują światło w dane miejsce chorego. Część ruchoma solarium waży 150 tonn a znajduje się w ruchu tak nieznacznym, iż chory tylko po zmianie krajobrazu sprawdza ruch. Łóżko waży jedną tonnę i daje się łatwo zmieniać w pozycji zapomocą odpowiedniego motoru. W części dolnej, nieruchomej solarium mieszczą się gabinety badań, sala wypoczynkowa oraz sztuczna plaża dla dzieci. Widok z solarium jest wspaniały. Z jednej, północnej strony na wysokie góry — Alpy nadmorskie, a z drugiej na morze oznaczone wieczną idealną, prostą poziomą.

**Arch. Fr. Mączyński.**

# Stosunek do dziecka wyrazem kultury w różnych krajach.

Stosunek dorosłych do dzieci jest tak bardzo zróżnicowany, jak może żaden inny wśród stosunków ludzkich. W jednym wypadku dziecko otaczane jest bezbrzeżną miłością i opieką i staje się prawie celem życia ludzi dorosłych. W innych znowu musi dziecko służyć niemal niewolniczo człowiekowi dorosłemu, jego sprawom i kaprysom, jest bite, poniewierane, traktowane jak bezwolny i bezduszny przedmiot.

Między temi krańcowemi stanowiskami jest cała gama odcieni.

Ustosunkowaniem się do dzieci różnią się nietylko poszczególni ludzie między sobą, ale całe klasy społeczne i narody. Inaczej ten stosunek wygląda we Francji, niż w sąsiedzkiej Szwajcarji, inaczej w Anglji, niż w Stanach Zjednoczonych, inaczej w Berlinie, niż w Wiedniu i t. d. Co dziwne, że nawet trudno na pierwszy rzut oka znaleźć jakieś zasady, podstawy tak różnego ustosunkowania się do dzieci.

Nie jest tu czynnikiem decydującym stopień zamożności. W ubogiej Austrji powojennej dziecko otaczane jest wielką opieką i troską, gdy w bogatej Francji stosunek do dzieci nie jest godny naśladowania. Znów nienmniej bogate społeczeństwo, Stany Zjednoczone dzieci bardzo kocha. Nawet zbliżone do siebie pewnemi cechami narody, jak Japonja i Prusy, obydwa mocne, karne, imperjalistyczne, bardzo różnie odnoszą się do dziecka: w Japonji panuje kult dziecka, gdy w Prusach — brutalność.

W naszym narodzie są duże różnice między stosunkiem do dziecka warstw umysłowo pracujących a ludu wiejskiego. Nawet da się dostrzec znaczne różnice w poszczególnych dzielnicach, np. zachodnich i wschodnich. Tak różnorodne ustosunkowanie się do dziecka zależy bodaj od tego, co w dziecku widzimy lub widzieć chcemy.

Dziecko jest istotą, którą trzeba nakarmić, ubrać, leczyć, kształcić. Jest więc źródłem wydatków materjalnych, zazwyczaj „bezzwrotnych“. Z tego punktu widzenia dziecko jest — mówią — „złym interesem“. I oto zmaterjalizowani ludzie jak i społeczeństwa dzieci unikają. Ale bywa dziecko i „interesem dobrym“, np. w rodzinach drobnych rolników: utrzymanie dziecka kosztuje mało, a pomoc w pracy gotowa. Nie unika się wtedy dzieci, ale zato traktowane są jak robotnicy. Pracują ponad siły, z krzywdą dla swego rozwoju, bez radości dziecięcego wieku.

W przytoczonych wypadkach głównym motywem w ustosunkowaniu się do dzieci ludzi dorosłych jest interes. Taki pogląd na dziecko jest oczywiście fałszywy i niezmiernie szkodliwy. Wszystkie celowe wkłady, łożone w dzieci, opłacają się sowicie, choć zazwyczaj nie wracają do tego, kto je czyni. Oddane one będą z procentem innym — społeczeństwu. Temi właśnie ofiarami i wyrzeczeniem się dla dzieci żyją i rozwijają się narody. Tu występuje drugi motyw w ustosunkowaniu się do dzieci — interes społeczeństwa.

Wreszcie trzeci motyw — interes samego dziecka, czyli motyw ze strony starszych bezinteresowny. Dziecko jest pięknem zjawiskiem życia, pełnem uroku i swoistych wartości. Można je kochać za to, że jest takiem, jakiem jest, pełne bezpośredniości, świeżości duchowej i żywotnej siły.

Jako przykład kraju, gdzie ludność dziecko kocha bezinteresownie, przytacza się nieraz Japonję, którą jeden z podróżników nazwał **„krajem, gdzie nie słychać płaczu dziecka“.** Kiedyś poseł obcego państwa wysłał służącego Japończyka, aby usunął z ulicy bawiące się i hałasujące dzieci japońskie, które nie dawały posłowi pracować. Ponieważ hałasy nie ustawały, poseł wychyla się i widzi, że służący stoi przed domem z miną bardzo nieszczęśliwą.

— Czemuż ich nie uspokoisz?

— Jak ja im to powiem? — odpowiada przygnębiony służący, nie mogąc się zdecydować na przerwanie zabawy dzieciom.

Bezinteresownej serdeczności japońskiej względem dziecka doznały nasze dzieci, wracające z Syberji do ojczyzny. Burza rewolucji rosyjskiej zapędziła je do Japonji. Wybuchła między niemi epidemja tyfusu. Dzieci leżały w szpitalach pod sumienną opieką personelu lekarskiego japońskiego. W pewnej chwili mała dziewczynka o coś prosi. Pytają się. Mówi: „doktora“. Przychodzi doktór. Dziecko porusza głową: „Nie ten“. Sprowadzają lekarza naczelnego; dziecko: „nie ten“. Domyślono się, że chodzi o lekarza Polaka, opiekuna dzieci. Sprowadzają go. Dziewczynka szepcze: „lalki“. Fakt ten opisano w jakiejś gazecie japońskiej. I oto dzieci polskie formalnie zasypano zabawkami. „Brak tym biednym dzieciom zabawek — trzeba im je posłać“ — oto reakcja Japończyka na pragnienie dziecka, obcego dziecka. Tutaj dopiero występuje zrozumienie przez społeczeństwo prawa dziecięctwa, to poczucie, że dziecko winno się radować, winno być szczęśliwe, — „kult dziecka“. Przecież te dzieci były obce Japończykom rasą, religją, zwyczajami; dziś są w Japonji, jutro ich nie będzie. Co Japończyka dzieci takie mogą obchodzić ze stanowiska jego własnego społeczeństwa. Ale dla niego są to — dzieci.

**S. Db.**



## Międzynarodowy kongres filmowy




Zdjęcie dokonane w czasie inauguracyjnego przemówienia, wygłoszonego przez prezesa Scheuermana.

# Rzeczy ciekawe

## Ratowanie śmiertelnie porażonych prądem.

W „Przyrodzie i Technice“ czytamy: W Instytucie Patologji uniwersytetu w Lipsku dr. S. Köppen przeprowadził serję ciekawych doświadczeń na zwierzętach nad zagadnieniem przyczyny śmierci przy porażeniach prądem. **Doświadczenia te posiadają duże znaczenie dla ratownictwa w wypadkach porażeń elektrycznych u ludzi.** Istnieją

**porażenia dwojakiego rodzaju:**

prądem niskiego i wysokiego napięcia. W obu wypadkach może wystąpić śmierć. W wypadku jednak porażenia prądem niskiego napięcia zmiany, które powstają w organizmie, nie są spowodowane wyzwalającem się ciepłem, lecz **polegają na swoistem oddziaływaniu energji elektrycznej na ośrodki nerwowe.** Przeciwnie natomiast, przy **działaniu prądu wysokiego napięcia powstają przedewszystkiem oparzenia.**

Przy chronicznem drażnieniu prądem powstają u zwierząt doświadczalnych **zmiany we krwi, objawiające się skróceniem czasu krzepnięcia krwi;** w naczyniach tworzą się zakrzepy, które utrudniają krążenie i prowadzą do pękania naczyń krwionośnych i krwawień. Ustanie czynności mózgu przy porażeniach elektrycznych spowodowane jest nie bezpośrednio przez działanie prądu, lecz wskutek porażenia naczyń i wyłączenia krążenia krwi. U zwierząt, które padły w czasie drażnienia prądem elektrycznym stwierdzono nagłe zatrzymanie się krążenia krwi, zakrzepy w naczyniach i obrzęk tkanek.

Według autora należy uznać za przyczynę śmierci w porażeniach elektrycznością paraliż naczyń krwionośnych. Stosownie też do tego należy nieco inaczej niż to było przyjęte dotychczas ratować ludzi, którzy ulegli porażeniu elektrycznemu. **Dotychczas mianowicie ograniczano się do stosowania sztucznego oddechu,** wychodząc z założenia, że porażeniu ulega tylko ośrodek oddechowy. Oprócz sztucznego oddychania **powinno się więc stosować energiczne środki, pobudzające krążenie krwi, ponieważ porażenie naczyń krwionośnych jest głównym powodem śmierci.**

## Biegun Północny schroniskiem na wypadek wojny.

Pismo amerykańskie „The Portland News“ ogłosiło wśród czytelników ankietę na temat: „Dokąd się schronić na wypadek wojny“? Na ankietę nadesłano mnóstwo odpowiedzi. Większość czytelników głosowała za wyspami Pacyfiku, za wyjątkiem Hawai, gdzie Amerykanie wybudowali fortyfikacje przeciw ewentualnemu najazdowi Japonji. Kanada zajmuje drugie miejsce wśród krajów budzących zaufanie swą pokojową postawą. 11-te miejsce w ankiecie zajmuje Szwajcarja, postawiona przez czytelników „Portland News“ na pierwszem miejscu wśród państw europejskich. 2.570 czytelników dziennika amerykańskiego głosowało za Biegunem Północnym, jako miejscem, gdzie można najbezpieczniej schronić się na wypadek wojny.

## Spadochron otwierający się automatycznie.

Na lotnisku w Leningradzie dokonano pomyślnych prób ze spadochronem, który automatycznie otwiera się na dowolnej wysokości bez udziału lotnika. **Lotnik Zybajew** wyskoczył ze spadochronem **na wysokości 800 metrów,** nastawiając przyrząd automatyczny spadochronu na 5 sekund. Spadochron otworzył się bez pomocy Zybajewa w przewidzianym czasie.

**Humor amerykański.** — W tygodniku amerykańskim, w powieści odcinkowej pt. „Wamp“ — można było zauważyć ustęp następujący: „Siostra Smille'a zakończyła życie w sposób naturalny. — Przejechało ją „auto“... Istotnie, cóż może być bardziej naturalnego?

# Wyróżniona przez Japończyków wierność psa.

Kroniki notują wiele przykładów wierności psa. Do zbioru tych wypadków dorzucić należy jeszcze jeden, rzeczywiście niezwykły, o którym donosi prasa japońska.

Pies, czystej rasy japońskiej wyżeł, wabił się „Hachi“ i pochodził z prefektury Akita. Gdy miał półtora roku, dostał się w ręce **dr. E. Ueno,** profesora rolnictwa na Uniwersytecie Cesarskim w Tokio. Profesor mieszkał w okolicy podmiejskiej, **Sibuya.** Było to w r. 1924. Bezdzietne małżeństwo Ueno otoczyło psa tkliwą opieką. **„Hachi“,** zdrobniale nazywany **Hachiko,** opłacał wiernością. Rano odprowadzał pana na stację kolejową, a po południu sam wychodził na jego spotkanie. Wieczorem, gdy profesor ślęczał nad książkami, pies leżał przy biurku.

Taki zrównoważony tryb życia trwał do 21 maja 1925 r. W dniu tym, Hachi wyszedł, jak zwykle, na stację przed swego pana o czwartej godzinie. Usiadł na zadnich łapach przed wejściem na dworzec i czekał. Właściwy pociąg przyjechał, tłum przesunął się koło zdziwionego psa, lecz pana nie było. Czekał więc dalej. Co kilka minut zajeżdżały pociągi, a przecież nie przywoziły oczekiwanej osoby. Wreszcie zgaszono światła i zamknięto drzwi. Hachi zaczekał jeszcze chwilę i smutnie skowycząc ruszył do domu. Tam wyjaśniło się wszystko. Pan jego nie wrócił koleją do domu; lecz przywieziono go martwego samochodem. W czasie pracy **w laboratorjum dostał krwotoku mózgu i zmarł na miejscu.**

Hachi tego nie zrozumiał. Na drugi dzień po południu znów wyszedł przed swego pana na stację i znów wypatrywał go wśród tłumu do późnego wieczoru. Stęskniony, z głuchym skowytem wrócił do domu i legł przy biurku. Tak mijały dni i miesiące. Wiernego Hachi nie zrażały ani słota, ani zimno. **Rosły** i okazały pies zmienił się z tęsknoty **za panem** w chudy szkielet, lecz nawet lata **nie** zdołały odciągnąć go od nadziei wyczekiwania znanej mu postaci profesora, wychodzącego ze stacji. Nieruchomo siedział przed wejściem dzień w dzień przez dziesięć lat. Znali go już wszyscy w całej okolicy. Przykładna jego wierność wzruszyła serca Japończyków. Postanowiono wkońcu upamiętnić tę niezwykłą wierność. Zawiązał się komitet **„Chu-ken Hachi-ko Kai“** (komitet wiernego psa Hachi) i drogą składek zebrano tyle pieniędzy, że wystawiono podobiznę psa z bronzu przed stacją Sibuya. Wzniesienie posągu psu uzasadnia napis, zamieszczony na cokole, a ułożony w poemat przez b. ministra rolnictwa, **Teijiro Yamamoto.** Napis, który został wyryty przez rzeźbiarza S. Kano, zdobył wyróżnienie na V Wystawie Kaligraficznej w Tokio w grudniu 1934 r. W marcu zaś komitet „Chu-ken Hachi-ko Kai“ **uchwalił przesłać wszystkim szkołom w prefekturze bronzowy model posągu.** Wreszcie cała historja o Hachim została zamieszczona w nowem wydaniu „Tokuhonów“ — czytanek dla szkół pospolitych.

Przed kilku dniami wierny Hachi zdechł. Na wieść o tem zewsząd nadesłano wdowie po prof. Ueno wiele listów i depesz kondolencyjnych. Psa umieszczono w skrzyni i zakopano obok grobowca profesora, za którym tak tęsknił przez dziesięć lat.

**M. Babiński.**

## „W rozwoju lotnictwa nasza przyszłość.“

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.